

Tomasz Hodana

ORCID 0000-0002-1538-7725

Uniwersytet Jagielloński

Kalendarz rzymski nowy Herasyma Smotryckiego (nota edytorska)*

Kalendarz rzymski nowy (Календаръ римски новы) Herasyma Smotryckiego¹ to – obok *Klucza królestwa niebieskiego* (Ключъ царства небесного) tego samego autora – jeden z najwcześniejszych tekstów polemiki religijnej, która rozwijała się w Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia. Choć ma niewielkie rozmiary, jest dziełem wyjątkowym – zwiastunem nowego, drukowanego piśmiennictwa, poruszającego aktualne problemy prawosławnych Rusinów w zrozumiałym dla nich języku, oraz pierwszym w dziejach literatury ukraińskiej pamfletem².

Kalendarz stanowi część zbioru powstałego w roku 1587 w Ostrogu i wydrukowanego – tamże lub w Wilnie – prawdopodobnie w roku 1596³. Oprócz *Klucza*

* W dwóch pierwszych akapitach noty wykorzystałem fragmenty swojego artykułu „*Nie potrzebuje zdrowy lekarstwa, rzecz dobra zaś – naprawę*”. Pamflet Herasyma Smotryckiego „*Kalendarz rzymski nowy*” (1587) (w druku).

¹ Na temat Smotryckiego zob. m.in. I.З. Мицько, *Острозька слов'яно-греко-латинська академія (1576–1636)*, Київ 1990, s. 111–112; T. Chynczewska-Hennel, *Smotrycki (Smotrzycki) Daniłowicz Herasym*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999, s. 355; I. Пасічник, *Смотрницький Герасим*, [w:] *Острозька академія XVI–XVII століття. Енциклопедія*, ред. I. Пасічник, Острог 2010, s. 413–416.

² Por. m.in. M. Грушевський, *Історія української літератури*, т. V, кн. 2: *Перше відродження (1580–1610 pp.)*, Київ 1995, s. 63–64.

³ Informacja o miejscu powstania tekstów znajduje się, czy raczej znajdowała, na ostatniej stronie zbioru, która – choć nie przetrwała w dostępnych dziś egzemplarzach – została opisana w literaturze (patrz niżej). Rok 1587 jako datę napisania *Klucza* podaje jeden z ówczesnych polemistów – Eustachy Kisiel (pseud. Ostafiusz Diplic) w traktacie *Anthapologia abo Apologiej... zniesienie* (Raków 1632). Autor ten informuje również, że dzieło Smotryckiego zostało wydrukowane „aż roku Pańskiego 1596” przez Zyzanego – Stefana lub Wawrzyńca – wskazując tym samym na typografię bractwa

i *Kalendarza* z „dodatkiem”⁴ wydanie zawiera dedykację dla księcia Aleksandra Ostrogińskiego oraz obszerną przedmowę adresowaną do „narodów ruskich”. Bezpośrednim powodem wystąpienia Smotryckiego była broszura polskiego jezuita Benedykta Herbesta *Wiary Kościoła rzymskiego wywody i greckiego niewolstwa historia: dla jedności* (Kraków 1586)⁵, przyczyną zaś bardziej ogólną – zamieszanie spowodowane wprowadzeniem w Rzeczypospolitej kalendarza gregoriańskiego (1582). Jak wiadomo, zarządzona przez papieża Grzegorza XIII reforma odbiła się negatywnie na relacjach pomiędzy katolikami a prawosławnymi, którzy wbrew naciskom Rzymu pozostali przy kalendarzu juliańskim⁶. Niepokoje wybuchające na tym tle w wielokulturowych miastach Litwy i Korony były zapowiedzią ogólnospołecznego konfliktu, jaki przyniosła zawarta kilka lat później unia brzeska (1596)⁷. W tym kontekście książeczkę Smotryckiego można uznać za pierwszą reakcję ruskich pisarzy na działalność propagandową katolików, a jego korespondencyjne starcie z Herbestem – za preludium do trwającej kilka kolejnych dekad dysputy pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami unii.

wileńskiego jako miejsce ukazania się publikacji (por. przyp. 11). Choć zatem zwykło się przyjmować, że zbiór Smotryckiego wyszedł w Ostrogu, możliwe jest, że wydano go w Wilnie. Hipotezę tę potwierdza analiza czcionek przeprowadzona niedawno przez Ihora Dudnyka (por. I. Дудник, *До питання про місце публікації «Ключа царства небесного» Герасима Смотрицького, „Острозька давнина”* 2019, вип. 6, s. 130–139).

⁴ „Dodatek” połączony jest z *Kalendarzem* bez żadnego podziału graficznego lub odrębnego nagłówka. Z tego powodu traktuje się go zwykle jako fragment *Kalendarza*, jest to jednak odrębna tematycznie część zbioru (por. M. Грушевський, *Історія української літератури...*, s. 73). W niniejszym przekładzie uwzględnione zostały jedynie końcowe akapity „dodatku”, odnoszące się do kwestii reformy kalendarza.

⁵ V. Herbest, *Wiary Kościoła rzymskiego wywody i greckiego niewolstwa historia: dla jedności*, [w:] *Памятники полемической литературы в Западной Руси*, red. П. Гильтебрандт, кн. 2, (= *Русская историческая библиотека, издаваемая Императорскою Археологическою Комиссиею*, т. VII), Санкт-Петербург 1882, kol. 581–600.

⁶ Literatura na temat reformy – jej genezy, przebiegu i konsekwencji – jest ogromna; najważniejsze informacje zob. m.in. J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat*, Kraków 2000, s. 79–120; H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, [w:] *Czas i kalendarz*, red. Z.J. Kijas OFMConv, (= *Biblioteka Ekumenii i Dialogu*, t. 14), Kraków 2001, s. 77–115; E.V. Пчелов, *Григорианский календарь*, [w:] *Православная энциклопедия*, т. XXIX, Москва 2012, s. 459–462; ks. archimandryta Andrzej (Borkowski), *Reforma kalendarza liturgicznego i jej recepcja w Kościele prawosławnym w Polsce*, „Latomisy Akademii Supraskiej”, t. 4: *Kalendarz w życiu Cerkwi i wspólnoty*, red. M. Kuczyńska i U. Pawluczuk, 2013, s. 77–89.

⁷ Por. m.in. Макарий (Булгаков), митрополит Московский и Коломенский, *История Русской Церкви*, кн. V: *Период разделения Русской Церкви на две митрополии. История Западно-русской, или Литовской, митрополии*, Москва 1996, s. 238–242; M. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. VI: *Життя економічне, культурне, національне XIV–XVII віків*, Київ–Львів 1907 (reprint: Київ 1995), s. 462–467; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny (1370–1632)*, Warszawa 1934, s. 188–192.

Obecnie znane są jedynie dwa egzemplarze starodruku zawierającego *Kalendarz*, oba bez karty tytułowej oraz zakończenia. Jeden, pochodzący z kolekcji Stiepana Gołubiewa, przechowywany jest w Bibliotece Narodowej Ukrainy im. Wołodymyra Wernadskiego w Kijowie, drugi, z kolekcji Antonija Petruszewycza, znajduje się we Lwowskiej Narodowej Bibliotece Naukowej Ukrainy im. Wasyla Stefanyka⁸. O ile brak zakończenia jest ewidentnym defektem, o tyle trudno powiedzieć, czy wydanie miało w ogóle kartę z odrębnym tytułem całości oraz miejscem i datą wydania, czy też, jak w zachowanych egzemplarzach, rozpoczynało się od przedmowy do księcia Ostrogskiego⁹. Można w tym miejscu zaznaczyć, że nie do końca precyzyjne jest zatem określanie całego zbioru mianem *Klucza królestwa niebieskiego*, czyli tytułem jednej z jego części składowych, co w literaturze przedmiotu stało się praktyką powszechną.

Dodatkowo w słynnych *Institutiones linque slavicae* Josefa Dobrovskiego, wydanych w roku 1822, odnaleźć można informację o egzemplarzu z Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu, który, choć składał się tylko z *Kalendarza* i „dodatku” (pozabawiony był zatem obu przedmów i *Klucza*), miał zakończenie zawierające anagramowy zapis personaliów autora („йикциртомс чиволинад мисареГ”) ¹⁰ oraz informację o miejscu powstania dzieła („написано у Академии острозьської”) ¹¹.

W drugiej połowie XIX wieku z egzemplarza kijowskiego, znajdującego się wówczas w Bibliotece Kijowskiej Akademii Duchownej, zrobiono dwa przedruki. Pierwszy wydano w roku 1872 w dodatkach do drugiego tomu monografii Iwana

⁸ Por. Л. Махновець, *Сатира і гумор української прози XVI-XVIII ст.*, Київ 1964, s. 41, przyp. 1; І.З. Мицько, op. cit., s. 118–119; В.М. Мойсієнко, В.В. Німчук, *Герасим Смотрицький та його „Ключ царства небесного...”*, [w:] Г. Смотрицький, *Ключ царства небесного*, підгот. до вид. В.М. Мойсієнко, В.В. Німчук, Житомир 2005, s. 97.

⁹ Por. І.З. Мицько, op. cit., s. 119.

¹⁰ O anagramie tym pisze wzmiankowany wyżej (przyp. 4) Eustachy Kisiel: „Tu jeszcze przypomnieć nie zdrozną być rzeczą zda się, że Apologujący [autor *Apologii*] Zyzaniego nazywa Theologiem naszym pierwszym na str. 83, jakoby nie wiedział, że ten, który [o] kluczu Królestwa Niebieskiego pisał, a **wspak od prawej do lewej ręki pisząc, imię swoje do pracy swej przyłożył** [wyróżnienie moje] z podłożeniem tych słów: Kto czytał po arabsku łatwo zrozumieć może. Jakoby mówię nie wiedział, że ten pierwszym był od Zyzaniego z naszej strony Theologiem: gdyż książkę swoją napisał w Roku Pańskim 1587, a Zyzani nasz wydał aż Roku Pańskiego 1596” (*Anthapologia...*, s. 623; cyt. za: І.З. Мицько, op. cit., s. 118).

¹¹ Por. *Institutiones linque slavicae dialecti veteris...*, Vindobonae 1822, s. LV. W r. 1883 opis Dobrovskiego przedrukował w swoim katalogu Iwan Karatajew, który zaznaczył, że egzemplarza tego nie udało mu się już odnaleźć (por. *Описание славяно-русских книг, напечатанных кирилловскими буквами*, т. 1: С 1491 по 1652 г., Санкт-Петербург 1883, s. 235–236). Równie bezskutecznie szukali go kilka lat później Stiepan Gołubiew (por. *Архив Юго-Западной России*, ч. I, т. VII, Киев 1887, s. XV) oraz Antonij Petruszewycz (por. І.З. Мицько, op. cit., s. 118–119).

Małyszewskiego, poświęconej patriarsze Melecjuszowi Pigasowi¹², drugi – w roku 1887 w VII tomie I części popularnej serii „Archiwum Rusi Południowo-Zachodniej”, przygotowanym przez Stepana Gołubiewa¹³. W roku 1988 w antologii *Literatura ukraińska. XIV–XVI wiek* przedrukowano teksty Smotryckiego za wydaniem „Archiwum”¹⁴, a w roku 2001 ukazały się obie przedmowy i *Kalendarz* w ukraińskim przekładzie Walerija Szewczuka¹⁵. Wreszcie w roku 2005 Wiktor Mojsijenko i Wasyl Nimczuk opublikowali krytyczne wydanie całego starodruku¹⁶, zaopatrzone w faksymile kijowskiego egzemplarza¹⁷, uzupełnione fragmentami dwóch ostatnich stron, które ocalały tylko w egzemplarzu lwowskim¹⁸.

Podstawą niniejszego tłumaczenia jest wydanie Nimczuka i Mojsijenki. Posiłkowano się również przekładami mniejszych lub większych fragmentów *Kalendarza* na język ukraiński lub polski, zamieszczonymi w pracach Mychajły Hruszewskiego¹⁹, Walerija Szewczuka²⁰, Józefa Tretiaka²¹ i Jana Stradomskiego²².

¹² *Александрійський патріарх Мелетій Пігас і його участь в делах Русської Церкви*, т. 2, Приложение III, № VII, Київ 1872, s. 118–133.

¹³ „Ключъ царства небеснаго”, *западнорусское полемическое сочинение 1587 г.*, [w:] *Архив...*, s. 232–265. W przedmowie do tego wydania pojawia się charakterystyczny błąd, powielany potem przez wielu badaczy. Relacjonując świadectwo zawarte w *Anthapologii*, Gołubiew pisze, że Kisiel wskazał r. 1587 jako datę wydania *Klucza królestwa niebieskiego* (por. ibidem, s. XIV), podczas gdy w rzeczywistości Kisiel wskazał ten rok jako datę napisania dzieła (por. przyp. 11).

¹⁴ *Українська література XIV–XVI ст.*, ред. В.Л. Микитась, Київ 1988, s. 212–235.

¹⁵ *Тисяча років української суспільно-політичної думки. У 9-ти т.*, т. 2, кн. 1, упор., передм., приміт. В. Шевчука, Київ 2001, s. 315–338.

¹⁶ Г. Смоліцький, *Ключ царства небесного...*

¹⁷ Rozpoczynająca faksymile karta z tytułem „Ключ ц[a]р[c]тва небесного” jest rodzajem stylizacji i nie odzwierciedla faktycznego stanu przechowywanego w Kijowie egzemplarza. Potwierdzenie tej informacji otrzymałem dzięki uprzejmości prof. Wiktora Mojsijenki – jednego z redaktorów wydania.

¹⁸ Jak podają redaktorzy, nie licząc owych fragmentów, egzemplarz kijowski zachowany jest w znacznie lepszym stanie. Na wewnętrznej stronie jego okładki znajduje się odręczna notatka Serhija Masłowa: „znaleziono między papierami S.T. Gołubiewa”, stąd wniosek, że jest to ten sam egzemplarz starodruku, który posłużył za pierwowzór edycjom Małyszewskiego i Gołubiewa; por. B.M. Мойсієнко, В.В. Німчук, *Герасим Смоліцький...*, s. 98.

¹⁹ *Історія української літератури...*, s. 74–83.

²⁰ *Тисяча років української суспільно-політичної думки...*, s. 315–338.

²¹ *Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unii brzeskiej*, Kraków 1912, s. 103–105.

²² *O merytorycznych i konfesyjnych problemach reformy kalendarza w świetle XVI i XVII-wiecznej polemiki religijnej w Rzeczypospolitej*, [w:] „Pokazanie Cerkwie prawdziwej...”. *Studia nad dziejami i kulturą Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej*, red. P. Chomik, Białystok 2004, s. 37–72.

Herasym Smotrycki

Kalendarz rzymski nowy,

z którego to przyczyny ksiądz Benedykt Herbest w książce swej niedawno wydanej we Lwowie, w słowie do czytelnika tak oto pyta:
„Aza godzi się, jednemu ludowi chrześcijańskiemu nie jednako i Wielką Noc, i Boże Narodzenie, i insze święta przez rok cały trzymać?”^{23I 24}

Sam się wczoraj od jedności kościelnej przez kalendarz oderwał, a dziś już nam to zarzuca, waśń przy tym wszczyna i nas znieważa. Sam bowiem mówi, że się nie godzi, chociaż się sam od jedności kościelnej odłączył albo odszczepił. Co przy tym jawnie się dzieje, tak, że nie tylko my wszyscy, ale świat prawie cały zobaczyć i usłyszeć to może. Cóż tedy myśleć mamy o innych rzeczach dawnych, w których też od jedności odstąpili, a nas, niewinnych, szkalują? Przez co ludzi prostych, słabych w wierze zwodzą, strasząc, że bez woli ich papieża nikt zbawiony być nie może. Woli tej takim sposobem nigdy końca nie będzie, gdyż każdy z papieży możliwszym, mądrzejszym i zacniejszym od innych chce być na świecie. Którą to mądrość Paweł Apostoł głupstwem nazywa i powiada^{25II}, że mądrość ciała wroga jest Bogu i Prawu Bożemu się nie poddaje²⁶. Czyż nie cielesna to mądrość, Prawu [Bożemu] przeciwna, gdy – jawnie pychę i zarozumiałstwem wynosząc się ponad wszystkich – jedni nowinki wprowadzają, inni zaś to, co dawne, zmieniają? Porzuciwszy zaś prawą drogę, sieją ciągły zamęt i innych do tego zmuszają, i straszą wszystkich, którzy im w tym pomóc nie chcą.

A kto mądry, rozumie, że z większą bojaźnią zważać trzeba na apostołów oraz ich naśladowców, świętych i przez Boga natchnionych ojców, którzy utwierdzając prawa i utrwalając porządki cerkiewne, pod karą strasznej anatemy przestrzegając ich nakazali. I tego bardziej bać by się trzeba, aniżeli ich papieża z tym nowym kalendarzem, o którym [Herbest] w dziele swym pisze, że „za wielkimi przyczynami już oto ma swe potrzebne poprawienie”^{27III 28}.

^{23 I} Śmieszna mądrość Herbestowa: albo innych źle ocenia, albo się sam niepewnie czuje [tu i dalej – oznaczone cyframi rzymskimi – drukowane autorskie marginalia].

²⁴ B. Herbest, *Wiary Kościoła rzymskiego wywody...*, k. 581–582.

^{25 II} [List] do Rzymian, rozdział 8, perykopa 96 [Rz 8, 1–13]. Identyfikacje biblijne wg Biblii Tysiąclecia.

²⁶ Por. Rz 8, 7.

^{27 III} Wielkie przyczyny naprawy kalendarza.

²⁸ B. Herbest, *Wiary Kościoła rzymskiego wywody...*, k. 582.

Z których to „wielkich przyczyn” ani jednej, najmniejszej nawet nie ukazał, a gdyby i chciał, pewnie by takowej nie znalazł. Acz wielu taki oto powód istotny wskazuje, iż gdyby najświętobliwszy papież, jako najwyższy namiestnik Boży i głowa całego świata, tak mądrze a wszechwładnie na czas temu nie zapobiegł, toby przez niebaczenie i głupotę pospolitego ludu wypadło Boże Narodzenie wiosną, a Wielkanoc latem. Jakoż i zaprawdę, przez tak pilne baczenie i przemożne staranie, zwłaszcza osoby tak zacnej, która klucze od nieba nosi, dość znacznie się to opóźniło, tak iż nie tylko Boże Narodzenie wiosną nie wypadło, ale i Wielkanoc nie śmiała^{29IV}. Kto był wówczas w kościele w lichym odzieniu, lepiej o tym opowiedzieć może.

A choćby i nie wybiegał [papież] te cztery tygodnie do przodu, niewiele by się spóźnił. Nie wiadomo tedy, czy ruch ciał niebieskich go zmylił, wedle którego odwieczne prawa chciał korygować, czy raczej niebios Stwórcą sprzeciwił się swawolnemu poprawiaczowi, iżby się do tego, co doń nie należy, nie wtrącał. Widać bowiem, że mu to poszło marnie. Pochopnie wprowadził to, co było według niego lepsze; rządząc na ziemi, chciał i niebo poprawiać, a przejęty nie wiedzieć jakim, Balaamowym pewnie duchem³⁰, bardzo się z tym śpieszył, wiedząc, że po szkodzie na niewiele się już rozum przyda.

Bo i lekarz mądry, gdy jaki groźny wrzód obaczy, albo – jak to doktorzy mawiają – piekielny ogień³¹, bez żalu odcina zawczasu zdrową kończynę, aby się całe ciało nie psuło. Także i roztropny rządca miasta, tam gdzie zapłonie i siły nabierze ogień z [kuchennego] pieca³² – bo i ten zły, gdy swoją wolę weźmie^{33V} – biegnie naprzód o kilka niezajętych domów i jeden z nich, choćby i solidnie zbudowany czy należący do wielkiego pana, każe rozbierać, rąbać, łamać i rujnować. Nikogo się przy tym nie radzi i nie ogląda ani na trwałość domu, ani na gospodarza. A gdy ogień zostanie powstrzymany i ugaszony, za złe mu tego [zniszczenia] nie mają, ale po staremu, wedle woli swej i możliwości, dom na nowo budują, każdy w należnym miejscu.

Tak też ponoć najświętobliwszy ów papież Grzegorz XIII^{34VI} uczynił, kiedy ujrzał, że stary kalendarz jego przodków daleko z drogi zbłądził, że słońce dni do-

^{29 IV} Święto Bożego Narodzenia nie wypadło na wiosnę.

³⁰ W tradycji judaistycznej, a potem chrześcijańskiej, Balaam, prorok z Mezopotamii, pozostaje typem przewrotnego doradcy. Choć najpierw na rozkaz Boga błogosławił Izraelitów, potem jednak z chęci zysku podsunął Balakowi, królowi Moabu, sposób, jak zachęcić ich do rozpusty oraz spożywania ofiar składanych bożkom; por. Lb 22–24; 25, 1–3; 31, 16; Ap 2, 14. Wspomniany przez Smotryckiego „Balaamowy duch” jest synonimem zaślepienia, które powoduje działanie wbrew woli Boga (aluzja do synnogo epizodu z oślicą; por. Lb 22).

³¹ Czyli gangrenę; por. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. II: G–L, Warszawa 1808, s. 678.

³² W oryginalne „печельный огонь” (gra słów w zestawieniu z użytym wyżej określeniem „пекельный огонь”; por. М. Грушевський, *Історія української літератури...*, s. 75, przyp. 3.

^{33 V} Gdy w piecu płonie, wielce dobry jest i pożyteczny, ale gdy ponad piecem – szkodliwy i straszny.

^{34 VI} Papież Grzegorz XIII.

dało, księżyc imiona swe pomylił, a gwiazdy bieg zgubiły, tedy jako mądry lekarz, a zarazem roztropny rządca, odciął zdrowe członki, które się jeszcze trochę trzymały przy ciele Kościoła. Dom też wiary prawdziwej, na siedmiu mocnych filarach świętych onych soborów powszechnych pewnie osadzony i na wieki wieków wzniesiony, cztery tygodnie naprzód wybiegłszy, rozebrał, porąbał, połamiał i zrujnował. Nikogo się w tej sprawie nie radził, na trwałość domu ani na Gospodarza i Pana się nie oglądając, lecz wszystko, co dawne, zniszczył i ogień Ducha Świętego do końca zagasił. Nie tylko Bożego Narodzenia w wiosnę nie wpuścił, ale i Wielkiej Nocy, ledwie się tydzień wielkanocny prześlizgnął³⁵. Miesiące inaczej ponazywał, chrześcijańską i żydowską Paschę miejscami zamienił i na opak postawił, a zamiar swój, jak to widzimy, do końca doprowadził, tylko się po tym wszystkim szybko na tamten świat przeniósł. Kto wie, może i w piekle coś poprawiać kazano – wszak to rzecz starsza nawet niż kalendarz.

A trzeba było po staremu znów na dawnym onym fundamencie budować; gdzie były tramy³⁶, ściany, okna i drzwi, które z powodu niedbałych gospodarzy, a raczej najemców, pokrzywiły się i nadgniły. Znowu wszystko na tym dawnym fundamencie budować, prócz którego żaden inny nie może być położony, tylko ten, który już jest^{37VII 38}. Wtedy i o jedność nie byłoby trudno, do której niełatwo będzie dojść, dopóki tak się błędzić będzie. Bo o ile panowie ziemscy takich gwałtów za złe nie miewają, o tyle Pan Niebieski nie wiem, czy aby się nie rozgniewał. Jakoś bowiem te niedawno przemianowane³⁹ kwiecień i maje miał barwy zielonej bielą nam z góry sypią, od czego serce się trwoży, gdy się to widzi i rozważa, i Bóg jeden wie, czy co gorszego nas dalej nie spotka. Gdyż są to Jego samego porządku i prawa, Pascha starozakonna, którą sam ustanowił, sam też wypełnił, i nowa [Pascha], którą swym uczniom i nam wszystkim wiernym darował. Wszystko to teraz na opak wywrócone, bo starozakonna zawsze wypadła wcześniej, teraz zaś musiała zostać z tyłu o dni dwadzieścia parę.

A powiadają niektórzy [katolicy]: „to żydzi pobłądzili, a myśmy dobrze uradzili i [kalendarz] naprawili”. Z której to naprawy zaiste mało dobrego, jak widać, wynika, wielki i dziwny zamęt jedynie na całym nieomal świecie, nie tylko w kanonicznych obrzędach cerkiewnych, ale i we wszystkich sprawach i dziełach świec-

³⁵ W oryginale „святки”. Chodzi prawdopodobnie o to, że ocieplenie i poprawa pogody nadeszły tuż po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego (wg nowego stylu), czyli już w trakcie tygodnia wielkanocnego; por. М. Грушевський, *Історія української літератури...*, s. 76, przyp. 4.

³⁶ Tram to „starożytna nazwa szerokiej belki dawanej w poprzek pod innemi belkami pułapu przez środek izby”; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. 776.

^{37 VII 1} [List do] Koryntian, rozdział 3, perykopa 128 [1 Kor 3, 9–17].

³⁸ Por. 1 Kor 3, 11.

³⁹ Liczone wg nowego kalendarza.

kich. I waśń wielka, i nienawiść między ludźmi z naprawy onej się wszczęła, niosąc bez powodu wiele trudności i szkód niepotrzebnych.

^{40VIII} Człowiek biedny, ubogi, który pracą rąk swoich^{41IX} w pocie czoła chleb musi zdobywać i z pracy tej oraz potu zadość czynić i oddawać panu to, co mu rozkażą, zwykł był z dziada pradziada oddawać Bogu, co Boże, i panu, co pańskie, teraz zaś już nijak powinności swych dobrze spełnić nie może. Pan każe mu w dni świąteczne robić, które podług dawnego zwyczaju cerkiewnego na oddawanie czci Bogu i chwałę Jego są przeznaczone. Boi się [człowiek biedny] Boga, boi się też i pana, musi tedy większego opuścić, a mniejszemu służyć. O jednym bowiem słyszy, że wielce łaskawy jest i bardzo cierpliwy, o drugim zaś wie dobrze, że niezbyt jest cierpliwy i mało w nim łaskawości. Jeśli nawet nie jego samego kara sroga spotka, to już mu woły odbiorą na pewno.

A kiedy pańskie święto nadejdzie, chętnie by biedak pracą nędzy swej zaradził, bojąc się jednak pana, zaniecha roboty. Czasem zaś z powodu tych utrapień nie tylko o nowym pańskim święcie nie pamięta, ale i o swoim starym zapomina. Przez co ani Bogu, ani panu dogodzić nie może, a sobie jeszcze rzadziej albo i wcale. Z zewnątrz tedy nędza go dręczy, a od wewnątrz gryzie sumienie. A innego wyjścia nie mając, narzekaniem, wzdychaniem i łzami biedzie swojej ulżyć nieraz musi. I w takiej swej rozkoszy pewnie i reformatora kalendarza przeklnie czasem złym słowem. A choć nie jest bogaczem w szkarłat odzianym i pięknie mówić nie umie, lekceważyć skarg jego nie można, gdyż ten Pan, do którego wznosi je w goryczy serca [na takich właśnie spogląda], podczas gdy ci, co w szkarłaty i ornaty odziani, wraz z krasomówcami są przed nim jak śmiecie. Na czyste bowiem, skruszone i pokorne serce patrzy, i takich wysłuchuje⁴²; bogatych i bezbożnych z tronów zrzuca⁴³, ubogich zaś, z gnoju dźwigając, na miejsca ich sadza⁴⁴.

^{45X} Tak samo i w miastach naszych warownych [konflikty się rodzą], gdy na swoje nowe święta [katolicy] przez bramy nie puszczają, zakazują pracować, odbierają [towary] i sadzają [w więzieniach]. Chrześcijanie zaś prawosławni, którzy wedle powinności święta swoje dawne też obchodzić i święcić muszą, niemałe przez to ponoszą straty w interesach, w gospodarstwach domowych i w polu, czasu wiele marnują i trudności na drogach doświadczają. Ci również nie mają za co papieża błogosławić.

⁴⁰ VIII Po pierwsze.

⁴¹ IX Pożytki z reformy kalendarzowej.

⁴² Por. Ps 51, 19, 102, 18.

⁴³ Por. Łk 1, 52.

⁴⁴ Por. Ps 113, 7–8.

⁴⁵ X Po drugie.

^{46XI} Tak samo z jarmarkami, wielkimi kontraktami handlowymi, zapisami i cyrografami bywa^{47XII} – jedni po starym, inni zaś po nowemu [dni liczą], co zamieszanie i trudności rodzi, marnotrawienie czasu, niepotrzebne nakłady i straty, a nieraz i spory. I z tych pewnie nie wszyscy mówią: „Dobrze, że [kalendarz] poprawił”, jakoż i niedługo tu po tym zabawił.

^{48XIII} Do tego jeszcze [problemy w małżeństwach powstają, gdzie] mąż z żoną, których to sam Bóg zawczasu wybiera, a potem słowem swoim wszechmocnym przez sługi cerkiewne w jedno ciało łączy, i między którymi w dobrej zgodzie i porządku, jak ciało jest jedno, tak wola i myśl winna być jedna – pierwszemu: rozkazywać i rządzić, drugiemu: słuchać i być poddanym, tak też w modlitwach do Boga, w uczynkach miłosierdzia, postach i świętach mają być jednym sercem, usty i rękoma – teraz i tam nowy ów kalendarz przyniósł swe nowe owoce. O tych mówię, którzy z *religii greckiej i rzymskiej* w związek małżeński wstąpili^{49XIV}, co często bywało nie tylko między pospolitymi, ale i zacnymi stany. Jednemu bowiem [z małżonków] wypada śródpoście, drugiemu – mięsopust, potem zaś jednemu – smętne rozpamiętywanie mąk Chrystusowych, a drugiemu – wesołe zakończenie postu. Podobnie wszystkie święta doroczne, które wcześniej z radością wraz z dziećmi i czeladzią na chwałę Bożą świętowali wspólnie, teraz muszą obchodzić osobno. Z którego to powodu jednym pewnie smutno bywa, innym zaś niemiło. Wcześniej bowiem wszystko, co się działo, było jasne, teraz zaś – jakby się śniło.

A przez to wszystko nam, niewinnym, zarzuty czynią, pogardę okazują i nienawiść. I pewnie słuszniej by było nazwać reformę tę zepsuciem niż poprawą, gdyż bardziej [w zachowaniu jedności] wadzi, niż pomaga. A jako porządku nowego i niepewnego, nie wszyscy się jej jednako trzymają, zwłaszcza zaś w tym roku.

Jedni bowiem po starym mięsopust odprawili, drudzy zaś po nowemu, ale po starym Wielkanoc z nami zechcieli obchodzić. Inni zaś, z nami zapusty odbywszy, z nimi post zakończyli. I tym sposobem święty Wielki Post, przykładem Zbawiciela samego zapowiedziany, przez apostołów Jego świętych ustanowiony, przez świątobliwych ojców wspólnie, po całym prawie świecie, gdzie chrześcijanie żyją, mocno utwierdzony, teraz przez ten połamany kalendarz, również łamany być u nich musi^{50XV}. Jedni bowiem pościli tygodni jedenaście, drudzy zaś siedem; a jeszcze inni trzy tylko tygodnie przepościvszy, a ze starego kalendarza na nowy przeszedłszy, fortem resztę zbyli. A co dalej jeszcze dzieć się będzie, gdy dłużej

^{46 XI} Po trzecie.

^{47 XII} O jarmarkach i umowach.

^{48 XIII} Po czwarte.

^{49 XIV} Zgoda wdzięczna w małżeństwie tak Lacha z Rusinką, jak i Rusina z Laszką.

^{50 XV} Stateczność postu według nowego kalendarza.

potrwa to zamieszanie, Bóg jeden wie, strach pomyśleć nawet. I na cóż było rzecz tak pewną i odwieczną zmieniać? Wszak nie potrzebuje zdrowy lekarstwa, rzecz dobra zaś – naprawy⁵¹.

A kto wbrew temu czyni, więcej szkodzi niż pomaga. A niechby już nawet tak było, że – dla własnej zachcianki lub komuś na przekór – te dziesięć dni wyrzuciwszy, niby coś poprawili, i poszło koło to⁵² naprzód swoim torem bez tych dni dziesięciu^{53XVI}. Ale jest jeszcze i drugie koło⁵⁴, które od Zmartwychwstania Pańskiego aż do Wniebowstąpienia się toczy i przez rok cały bieg utrzymuje. Które przez to również pierwotnego biegu swego nie utrzymało i zamierzonego kresu nie osiągnęło. A jeśliby i tutaj także dziesięć dni wyrzucili, toby we środę Wielkanoc musieli świętować. Lecz ponieważ im się to nie zgodziło – dziesięć dni bowiem to więcej niż tydzień, mniej jednak niż dwa tygodnie – tedy, znać przez czyjś upór, puścili to drugie koło jakimś dzikim gościńcem, przez nikogo nie deptanym i krętym. [I różnica wyniosła] pierwszego roku trzy, drugiego dwa, trzeciego jeden, a w roku obecnym – prawie cztery tygodnie⁵⁵.

Co zatem, jeśli teraz twierdzą i głoszą, że słusznie postępują?^{56XVII} Muszą tym samym przyznać, że ich papieże ze wszystkimi swoimi stronnikami błędzili od samego początku aż do tej pory. A jeśli tamci nie błędzili, tedy błędzą obecni. Co wielce podobna, gdyż wszystko, co robią, sprzeciwia się nie tylko prawom cerkiewnym dawnym i wielkim onym soborom sławnym, ale i samemu Prawodawcy, Stwórcy i Odkupicielowi świata całego, który wedle woli Boga Ojca Swego Niebieskiego, dokonawszy naszego zbawienia i spełniwszy wszystkie proroków o Nim pisma, czynem wypełnił Stare Przymierze. W Wielki Czwartek spożył paschę według Prawa, Nowego zaś Przymierza sakrament wielki apostołom swoim zostawił. W piątek mękę i śmierć przyjął dla zbawienia całego świata. W sobotę, gdy żydzi obchodzili Paschę swoją, leżał w grobie, jak o tym świadczą ewangeliści. A w niedzielę, przez powstanie swe z martwych, niebo, ziemię i otchłań światłem napełnił, i to jest nasza prawdziwa, chrześcijańska Pascha.

Jakże tedy śmieje i roztropnie chrześcijańską Paschę swoją dwadzieścia pięć dni przed Paschą żydowską umieścili, ani z [prawosławnymi] chrześcijany, ani z żydami nie świętując! Rzecz to nie tylko dziwna, ale i nauce apostołów, i prawom

⁵¹ Por. Mt 9, 12; Mk 2, 17; Łk 5, 31.

⁵² Cykl świąt stałych.

⁵³ XVI Koła świąt cerkiewnych.

⁵⁴ Cykl świąt ruchomych.

⁵⁵ Chodzi o różnicę pomiędzy datą katolickiej i prawosławnej Wielkanocy w pierwszych latach po reformie kalendarza.

⁵⁶ XVII Sam osądź, jeśli chcesz, miej tylko baczenie na prawdziwego i strasznego Sędziego.

ojców, i samemu Chrystusowi wielce przeciwna. Który jako Stworzyciel, Odkupiciel i Prawodawca nie przyszedł, aby znieść Prawo, ale by je wypełnić^{57XVIII}. I wypełniwszy wszystko, i ustanowiwszy Nowe [Prawo], wiernym swym zostawił. O czym Paweł Apostoł, świadcząc, napisał: „To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe”⁵⁸. Jakoż i dla wiernych w istocie stało się nowe, dla tych jednak, którzy je zmienili – nie wiadomo jakie.

Bo już te dwa Prawa dobrze znamy i wiemy, od kogo pochodzą. Pierwsze – Stare, od Boga Ojca, przez Mojżesza żydom dane było do czasu. Drugie – Nowe, od tegoż Ojca Niebieskiego pochodzące, przez Syna Jednorodzonego dane jest nam na wieki. Ale to trzecie, teraz dane prawo – od kogo pochodzi i któż zna imię prawodawcy? Gdyż nie od Mojżesza jest, ani od Chrystusa. Trzeba by pewnie do jeszcze innego imienia dodać 361 lub 359⁵⁹. Liczba różna, moc ta sama^{60XIX}.

Bo już – jak to widzimy – i niebo samo, albo Ten, co na niebie zasiada, sprzeciwia się jawnie tak nierozumnemu ich uporowi, większe zimno w tym ich kwiecień zsyłając, aniżeli w innych, poprzednich miesiącach. A zwłaszcza w ich Białym Tygodniu⁶¹, gdy i czarny musiał mieć białe pod nosem. A kto by temu nie chciał wierzyć, niechby bez futra i ciepłej izby pobył [na takim zimnie] choć godzinę, zda mi się, izby się zaraz z niedowiarka stał wierzącym.

W Wielki Piątek, gdy parobkowie straszili Judasza swoimi terkotkami⁶², to u którego nie nazbyt głośna była, musiał na dokładkę i zębami dzwonić, ci zwłaszcza spośród *pauperibus*, co łaciny uczyć się zaczęli⁶³. I w samą Wielkanoc znak dziwny^{64XX} Bóg zesłać raczył: tak straszne i okrutne zimno z wielkim śniegiem, że nie każdy zdołał kołaczę na poświęcenie posłać, kto milę lub dalej od kościoła mieszkał. Nie tylko bowiem saniami czy piechotą, ale nawet konno nie dało się, do-

⁵⁷ XVIII Mateusz, rozdział 5, perykopa 11 [Mt 5, 14–19].

⁵⁸ 2 Kor 5, 17.

⁵⁹ Chodzi tu o wskazanie prawdziwego, zdaniem Smotryckiego, inicjatora reformy – Antychrysta. Jego znak – apokaliptyczną liczbę Bestii (por. Ap 13, 18) – otrzymamy, sumując wartość liczbową liter składających się na imię papieża zapisane cyrylicą (Г+Р+И+Г+О+Р+И/И + XIII → 3+100+8+3+70+100+8/10 + 13 = 305/307) oraz dodając do sumy podane w tekście liczby 361 lub 359 (305+361 = 666 / 307+359 = 666). Dwa warianty wynikają z dwojakiej możliwości zapisu ostatniej litery papieskiego imienia i, co za tym idzie, jego różnej (И = 8 / І = 10) wartości liczbowej, por. Л. Махновець, *Сатана і гумор...*, s. 55, przyp. 1.

⁶⁰ XIX Imię trzeciego prawodawcy.

⁶¹ W tradycji ukraińskiej Białym lub Czystym Tygodniem nazywano Wielki Tydzień (ostatni tydzień Wielkiego Postu).

⁶² Chodzi o zwyczaj związane z symbolicznym straszaniem (wyganiem lub sądzeniem) oraz topieniem (wieszaniem) Judasza, obecne w folklorze wielu krajów Europy.

⁶³ Smotrycki ma tu na myśli uczniów katolickich szkół, najpewniej – popularnych wówczas w Rzeczypospolitej kolegów jezuickich; por. Л. Махновець, op. cit., s. 50, przyp. 2.

⁶⁴ XX Znak od Boga przeciwko nowej Wielkanocy rzymskiej.

kąd trzeba, dotrzeć. I mnóstwo bydła rozmaitego pozdychało tego dnia od zimna, wiatru i gwałtownego śniegu, co i ludziom też wielu niemal się przytrafiło.

A jeszcze pewien kaznodzieja i orator, pewnie niedawny prokurator, takie oto oszczerstwo w mowie do swoich [wiernych] rzucił, widząc, że ich mało w kościele w tak wielkie święto było: „Nie szemrajcie przeciw temu, gdyż to nas Pan Bóg karze za nierozumną, upartą i krnąbrną Ruś, która błędu swego przyznać nie chce^{65XXI} i najwyższego namiestnika Bożego uznać. Ani się nie dziwujcie temu, że Pascha żydów po naszej wypada, bo mają teraz rok przestępny”. I tymi słowami wątpiających pokrzepił, po innych zaś do domów posłał, wielu bowiem po siedmiu tygodniach umyśliło przez te cztery jeszcze pościć. On zaś, pilnie ich przestrzegając, rzekł: „w kolejnym tygodniu, kto zechce, pościć może, ale teraz [w katolicką Wielkanoc] niech każdy spełni świętą powinność [i dzień święty święci]”.

Jakby tak na prostego człowieka trafiło, pewnie by czegoś takiego nie wymyślił!

[W tym miejscu urywają się rozważania na temat reformy kalendarzowej. Kilka-naście kolejnych akapitów to „dodatek” – odrębny od *Kalendarza rzymskiego nowego* traktacik, w którym Smotrycki przypomina inne różnice pomiędzy Kościołem katolickim i Kościołami wschodnimi. Prezentuje je jako nowinki, które – tak samo jak kalendarz – biskupi Rzymu wprowadzali wbrew Tradycji i postanowieniom soborów powszechnych. Mamy tu zatem fragment potępiający *filioque*, krytykę używania w Eucharystii „martwego chleba” i rezygnacji z udzielania komunii pod obiema postaciami, negatywną ocenę celibatu, a także akapit poświęcony praktyce golenia przez łańskie duchowieństwo bród i wąsów, okraszony skróconą wersją legendy o papieżycy Joannie. Smotrycki występuje również przeciwko zachodniej praktyce obchodzenia święta Objawienia Pańskiego, akcentującej pokłon Trzech Mędrców, nie zaś – jak w tradycji wschodniej – chrzest Chrystusa w Jordanie. Pod koniec „dodatku” powraca do kwestii kalendarza].

Podobnie i inne, mniejsze ceremonie i porządki, w ślad za większymi artykułami wiary – wszystkie pozmieniali i przenicowali. To jeszcze tylko aż do naszych czasów w jedności trwało i pozostawało: obchodzenie świąt Pańskich, prócz Objawienia, i [wspomnień] chwalebnych świętych. I nazw miesięcy niebieskich też czemuś do końca ścierpieć nie mogli. Co oczyma widząc, uszyna słysząc i sercem rozumiejąc, strzec się takich Bogu niemiłych błędów starajmy.

Sami zresztą to widzą i wielu nie pochwała. A jednak po staremu przypowieść o wilku i baranie naśladują⁶⁶ i jak dawniej, tak i teraz niedowiarkami i odszczepień-

⁶⁵ XXI Oszczerstwo kaznodziei niegłupie.

⁶⁶ Chodzi o przypisywaną Ezopowi bajkę o wilku i baranie, która poucza, że człowiek dobry (słabszy) pada często ofiarą niesłusznych oskarżeń ze strony człowieka złego (silniejszego). Smotrycki mógł znać tę bajkę z popularnego polskojęzycznego wariantu pióra Biernata z Lublina (*Żywot Ezopa*

cami nas nazywają i obelgami mnogimi obrzucają. Trzeba by to, jak i wszystko, co ze świata, w milczeniu pokornie znosić, gdyż Zbawiciel nasz błogosławieństwo tym obiecał, którzy bez winy, dla prawdy Jego w milczeniu znoszą obelgi, zniewagi i wszelakie złorzeczenia⁶⁷. Ale bluźnierstw przeciwko wierze prawdziwej i Cerkwi niepokalanej przyjmować i znosić w milczeniu nie można.

Tym bardziej że – co gorsza – niemocni w wierze, onych zaś wielkich wiary prawdziwej zwierzchników synowie i wnuki bez żadnego baczenia zwodzić się dają, w ślad za którymi i starsi, woli świata i ciała się poddając i oko duchowe zamknawszy, za cielesnym poczynają błędzić. Pasterze ich tedy i nauczyciele rychłego zdania rachunku w dzień sądu zapewne nie unikną, za to że teraz milczą i ani językiem, ani piórem przeciw temu nie walczą.

Dawno już by się trzeba było o prawdę upomnieć, bo potem, kiedy gorsze czasy przyjdą, o ratunek będzie trudniej. I tak dalej.

Cóż więc mieli w tym czasie [wprowadzania reformy] czynić wschodnich i południowych Cerkwi pasterze i zwierzchnicy, a z nimi całe chrześcijaństwo – w ślad za pierwszym, ale jednym tylko [zwierzchnikiem] błędzić, czy we czterech, wraz z tymi, których im powierzono, przy prawdzie stać, mając po swej stronie mnóstwo świętych pism, nadto zaś z nieba samego przykład wielki [ku przestrodze] – że tak samo pierwszy anioł, w pychę wpadłszy i równym chcąc być Wszechmocnemu, strącony został wraz z całym poczem swym z wysokości⁶⁸. Inni zaś aniołowie z bojaźnią i drżeniem, wedle ustalonego porządku w chórach swoich twardo i niezmiennie stali i ciągle stoją, i na wieki stać będą. Również tedy i nasi zwierzchnicy wiary prawosławnej, dobrze się namyśliwszy, musieli, mimo wielkiego żalu, to samo uczynić, za co i ich, i nas odszczepieńcami mienią, czyli swoim własnym bez mała imieniem nazywają.

Przeto kto Pana Boga się boi i prawdę Jego świętą poznał, niechaj się dobrze temu przypatrzy okiem zewnętrznym i wewnętrznym^{69XXII}. I niechaj się nie lęka gróźb onych płonnych, którymi straszą, że bez ich papieża i jego kalendarza nikt zbawiony być nie może.

Ten bowiem raczej lękać się powinien, kto odstąpiwszy od prawdziwej, starożytnej i zbawiennej wiary i od porządku cerkiewnego, przystał do wszystkich tych zmyślonych błędów, które im więcej poprawiają, tym się bardziej jeszcze wszystko

Fryga, mędrca obyczajnego, z przypowieściami jego, Kraków 1522 [najstarsze zachowane wydanie – 1578]).

⁶⁷ Por. Mt 5, 11.

⁶⁸ Por. Iz 14, 12–15.

^{69 XXII} Kto chce, niechaj sądzi. Oby miał tylko baczenie na wyroki [prawdziwego] Sędziego, nad którymi nie ma co deliberować i od których nie ma apelacji.

psuć będzie^{70XXIII}. I śmiałość miał już nie nas tylko, ale i samego Chrystusa obrazić, mówiąc, że „do teje jedności i teraz znacznie raczy nas wieść przez kościelny kalendarz”^{71XXIV} 72. Sam coś zmyśliwszy i napisawszy, w usta Chrystusa wkłada, albo swojego papieża Chrystusem nazywa.

Prócz tego jeszcze wszystko, już nie tylko porządek Świąt Pańskich i [wspomnień] chwalebnych onych świętych sług Bożych zmienili na ziemi, ale i na niebie, w biegu księżycy odbite, imiona dwunastu miesięcy roku pozamieniali, od początku świata i czasów im dane. W rzymskiej ich ponoć wierze ochrztili, chcąc je pod władzę papieża swego poddać, aby i one bez jego woli niczego zrobić nie śmiały. Luty nazwali marcem, a marzec kwietniem; widzi mi się, że i maj u nich imię swoje zmieni, dalej zaś wszystkie dwanaście miesięcy. Cóż tedy robić, gdy papieżowi ich wolno to czynić, w tym tylko bieda, że imiona zmieniać może, ale natury rzeczy i skutku, z góry zaplanowanego, już nie. Zimna w ciepło i śniegu w deszcz przemiana – nie rzymskiego to boga rzecz i sprawa, a choćby i wszystkich kardynałów zebrał, nic mu w tym nie pomogą.

Ponadto żydzi^{73XXV}, choć i Mesjasza prawdziwego nie poznali, jednak się w przepisach prawa i świąt obchodzeniu nikomu, jak rozumiem, zwieść nie dadzą, zwłaszcza zaś tego największego święta – wyjścia Izraela z Egiptu, gdzie jasno Bóg Mojżeszowi wskazał i miesiąc z imienia, i dzień miesiąca. A mimo to ich kusili, cały świat niemal chcąc ogłupić. Przed swoją Wielkanocą, w połowie marca, Paschę im wyznaczili, o prawie cztery tygodnie wcześniej, chcąc zmianą nazwy miesiąca zmylić, co się nigdy przedtem od czasów Mojżeszowych aż do dziś nie zdarzyło.

A i teraz przecież żydów o to niektórzy obwiniają, że zblądzili, w czym by i nic dziwnego nie było, nawet gdyby zblądzili w istocie. Ale jeśli całego świata głowa zblądziła, to już zaprawdę dziw nad dziwy. Lecz i to rzecz dobrze wiadoma, i tajemnicą żadną nie jest dla tych, co prawdy szukają, że nie o żydów im chodzi, ale o prawowiernych. Różnymi i dziwnymi sztuczkami ich zwodzą, ławki podstawiając, gdzie gdyby kto tylko przysiąść chciał, prędko by po uszy same wpadł⁷⁴.

Źle bowiem i niebezpiecznie królewskie i książęce prawa oraz dekrety naruszać i łamać, Boże zaś – daleko bardziej. O których naruszeniu, choćby w dobrej wierze, strach pomyśleć nawet.

⁷⁰ XXIII I sprawa się tu jakoby o jego własną krzywdę toczy (w oryg. „И акция якобы о его кривду властную точитя”).

⁷¹ XXIV Herbest powiada.

⁷² B. Herbest, *Wiary Kościoła rzymskiego wywody...*, kol. 582.

⁷³ XXV O żydowskiej Passze.

⁷⁴ W oryg. „на которых скоро бы хто усел, заразом бы ся на суши охинул по уши”.

A wszystko to sprawka tych nowo mianowanych zakonników, którym się imię chrześcijan sprzykrzyło i jezuścami albo jezuitami się przewali, na niczym, co dawne, nie chcąc poprzestawać. A mając dostatki wielkie świata tego i nic pożytecznego robić nie chcąc, to, co stare, prują i na nowo zszywają, ale już po pierwszym szwie widać, że tam, gdzie duchowym okiem doglądano, cielesnego nie wystarcza. Gdyż jedno od drugiego tak niedaleko, jak wschód od zachodu.

A ponieważ sami niewiele widzą, mniemają, iż wszyscy na świecie ślepi są. A z tego swawolnego głupstwa, nie wiedząc już, co robić, jeden z nich się ukrył pod płaszczem imienia pasterza [naszego], świętego onego natchnionego męża Gennadiusza, patriarchy konstantynopolitańskiego⁷⁵, i własne swe nowe wymysły pod jego świętym imieniem szerzy, i pod imieniem księcia z zacnego domu [i] wielkiej familii – w czym obaj [patriarcha i książę] winni nie są, że się ich przywołuje – i za zasługę wielką to sobie poczytuje, mniemając, że go za to [prawosławni] zarazem pochwalą i od razu [w jego słowa] uwierzą⁷⁶.

[W tym miejscu kończy się tekst kijowskiego egzemplarza starodruku].

(tłum. Tomasz Hodana)

⁷⁵ Chodzi o Gennadiusza II (Jerzego Kurtesesa Scholariosa), wybitnego bizantyjskiego teologa, zwolennika, a potem przeciwnika unii florenckiej (1439), patriarchę Konstantynopola (1454–1456, 1463–1465). Gennadiusz uczestniczył w soborze florenckim jako doradca cesarza Jana VIII Paleologa i bronił idei religijnego zjednoczenia z Rzymem, jednak po r. 1444 zmienił stanowisko i wystąpił z szeregiem pism skierowanych przeciwko unii i Kościołowi zachodniemu; por. m.in. П.И. Жаворонков, П.Б. Михайлов, *Геннадий II Схоларий*, [w:] *Православная энциклопедия...*, т. X, Москва 2005, s. 612–616; O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyjskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 257–258.

⁷⁶ Trudno rozstrzygnąć, o którego z ówczesnych jezuickich autorów, tłumaczy lub wydawców chodzi tutaj Smotrykiem. W r. 1577 pod imieniem Gennadiusza wydrukowano w Rzymie greckie traktaty o soborze florenckim, stanowiące obronę pięciu artykułów unii, a w r. 1579 – ich wersję łacińską (*Defensio quinque capitum, quae in sancta et oecumenica Florentina Synodo continentur*). W r. 1581 łacińska przeróbka traktatu pierwszego, poświęconego *filioque*, dokonana przez Antonia Possevina, została opublikowana w Wilnie (II wyd. – 1583), dodatkowo zaś w r. 1582 w Wilnie i w Krakowie wyszły przedruki traktatu piątego, poświęconego papieskiemu prymatowi. Wreszcie w r. 1586, czyli w tym samym czasie, w którym pisany był *Kalendarz*, opublikowano w Wilnie polski przekład traktatu piątego (*O jednym, prawdziwym i najwyższym w Kościele P[ana] Chrystusowym Pasterzu*), pióra marszałka wielkiego litewskiego Stanisława Radziwiłła h. Trąby. Możliwe, że Smotrycki odnosi się do wileńskiej edycji z r. 1581, która została zadedykowana kanclerzowi i hetmanowi Janowi Zamoyskiemu; dedykację sygnował wydawca „Basilius Amaski Ruthenus”, czyli Wasyl Zamaski – student jezuickiej Akademii Wileńskiej i tłumacz Possevina; por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVII, Kraków 1899, s. 96; И.И. Малышевский, *Александрійский патриарх...*, т. I, s. 232–233; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny...*, s. 204–206, 232–234; І. Крип'якевич, *Унійні видання і „руські” переклади Антонія Поссевіна в 1580-тих рр. (Бібліографічна замітка)*, „Записки Чина св. Василя Великого”, т. III, вип. 3–4, Львів 1930, s. 542–544, 549–550; A. Possevino, *Moscovia*, tłum. ks. A. Warkotsch, Warszawa 1988, s. 46 (z przypisem 81), s. 134.